

Sygn.akt III AUa 1043/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Sławomir Bagiński

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SO del. Teresa Suchcicka

Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 czerwca 2017 r. w B.

sprawy z odwołania A. S. (1) , (...) sp. z o.o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę

na skutek apelacji wnioskodawczyni A. S. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygn. akt IV U 1247/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od A. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSO del. Teresa Suchcicka SSA Sławomir Bagiński SSA Alicja Sołowińska

Sygn. akt III AUa 1043/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 14 maja 2015 r., stwierdził iż A. S. (1) jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w B. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 01.11.2014 r.

Odwołanie od tej decyzji wniosła ubezpieczona A. S. (1) i płatnik składek spółka (...), domagając się zmiany zaskarżonej decyzji i ustalenia, że skarżąca podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 01.11.2014 r. W uzasadnieniu odwołania wskazali, iż nie sposób kwalifikować umowy o pracę jako pozorną jeśli pracownik świadczy pracę, a pracodawca z niej korzysta. Okoliczności takie jak wypłata wynagrodzenia na rzecz A. S. (1) przez spółkę, podpisywanie faktur, prowadzenie negocjacji w sprawie zawarcia kontraktu z klientem R. S. wskazuje na to iż wymieniona faktycznie świadczyła pracę. Nie sposób też twierdzić, iż czynności A. S. (1) oraz biura rachunkowego dublowały się skoro ubezpieczona sprawdzała faktury pod względem merytorycznym, a biuro

rachunkowe pod względem formalnym. Bez znaczenia w ocenie odwoływanych jest fakt pokrewieństwa udziałowców (prokurentów) spółki z A. S. (1), czy fakt krótkotrwałego przez nią świadczenia pracy. Dodatkowo skarżący podnieśli, iż wysokość ustalonego wynagrodzenia na 15 000 zł oraz powierzenie tak odpowiedzialnej funkcji – prezesa zarządu znajduje swoje uzasadnienie w kwalifikacjach A. S. (1), która jest radcą prawnym.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r. oddalił odwołania (pkt I sentencji wyroku) oraz zasądził od odwoływanych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę po 60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II sentencji wyroku).

Sąd Okręgowy ustalił, że Spółka (...) sp. z o.o. w B. została zawiązana w dniu 15.11.2013 r. Wspólnikami w przedmiotowej spółce jest matka ubezpieczonej A. S. (1)- G. K. (1)- 23 udziały oraz jej wuj K. K. (2) - 2 udziały. Głównym i faktycznym przedmiotem działalności spółki było projektowanie i wykonawstwo konstrukcji stalowych tj. identyczny przedmiot działalności jako prowadzone przez jednego ze wspólników przedsiębiorstwo PPHU (...) (przedsiębiorstwo to było niejednokrotnie podwykonawcą spółki). Z racji ścisłego profilu działalności przedsiębiorstwa na członka zarządu został wybrany ojciec ubezpieczonej A. K. (1), który posiadał ponad 30 letnie doświadczenie pracy na stanowiskach kierowniczych oraz posiadał uprawnienia projektowe i budowlane (w spółce odpowiedzialny był za projekty, nadzór nad wykonawstwem, wyceną, negocjacjami) oraz prokurenci samoistni matka ubezpieczonej G. K. (1) – odpowiedzialna za sprawy finansowo – księgowo oraz wuj K. K. (2) – odpowiedzialny za realizację kontraktu na miejscu (zamawianie produktów, organizacja prac, wykonawstwo). Funkcje prezesa zarządu od dnia 15.11.2013 r. do czasu odwołania tj. do dnia 1.12.2014 r. wymieniony świadczył bezpłatnie.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynikało, że ubezpieczona A. S. (1) od dnia zawiązania spółki prowadziła bezpłatnie obsługę prawną tego podmiotu. W dniu 1.11.2014 r. ubezpieczona zawarła ze spółką reprezentowaną przez matkę G. K. (1) umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu (będąc uprzednio powołaną na to stanowisko uchwałą wspólników) w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 15 000 zł. Koszty roczne jej zatrudnienia wynosiły 180 000 zł (15000 x 12 miesięcy), zaś zysk netto spółki za rok 2014 r. wyniósł 99 993,47 zł. W przeciwieństwie do poprzedniego członka zarządu ubezpieczona nie posiadała żadnego doświadczenia w zakresie stanowisk kierowniczych i nie posiadała żadnego wykształcenia zgodnego z profilem działalności spółki. A. S. (1) w momencie zatrudnienia od niedawna była radcą prawnym i świadczyła pracę jako asystentka w kancelarii radcy prawnego.

Nadto Sąd pierwszej instancji ustalił, że od dnia 10.12.2014 r. ubezpieczona została ujawniona w KRS jako prezes zarządu, zaś od dnia 12.12.2014 r. przeszła na zwolnienie lekarskie. W okresie od dnia 12.12.2014 r. do dnia 15.02.2016 r. tj. wyboru nowego prezesa spółki, spółką kierowali tak jak dotychczas prokurenci samoistni G. K. (1) i K. K. (2). W dniu 15.02.2016 r. odwołano ubezpieczoną z funkcji prezesa spółki i na jej miejsce powołano dotychczasowego prokurenta K. K. (2), który pracę na tym stanowisku świadczył bezpłatnie.

W ocenie Sądu I instancji słusznie organ rentowy zakwestionował tytuł ubezpieczenia skarżącej A. S. (1). Nieważność umowy o pracę należy rozpatrywać w kategoriach pozorności (art. 83 § 1 k.c.), alternatywnie przy założeniu, iż ubezpieczona świadczyła pracę na stanowisku prezesa zarządu (do czego w ocenie Sądu nie ma podstaw) sprzeczności umowy o pracę z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 1 k.c.)

W zakresie pierwszej podstawy zdaniem Sądu Okręgowego strony rzekomego stosunku pracy ((...) sp. z o. o. oraz ubezpieczona A. S. (1)) pozorowali („w czystej postaci”) świadczenie pracy na stanowisku prezesa zarządu, a wskazują na to następujące okoliczności:

Po pierwsze, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ubezpieczona nie posiada w ogóle kwalifikacji do pełnienia funkcji prezesa zarządu w spółce, której zasadniczym (głównym przedmiotem działalności) jest wykonawstwo konstrukcji stalowych „pod klucz”, (od projektu, zamówienia części, wykonawstwa). Zasady logiki i racjonalnego postępowania wskazują, iż stanowisko prezesa w takiej spółce (która nie zatrudnia osób) obejmują osoby posiadające wiedzę specjalistyczną (teoretyczną i praktyczną) z zakresu przedmiotu jej działania (wykształcenie w zakresie projektowania

i wykonawstwa budowlanego). Wykształcenie i doświadczenie w tym zakresie daje gwarancje, iż osoba kierująca spółką (prezes spółki) jest w stanie skalkulować koszty przedsięwzięcia, którego podjęcie się spółka (jest w stanie wyliczyć koszty materiałów, robocizny, zastosowanej technologii, orientuje się w cenach u konkurencji itp.) i wyliczyć rentowność transakcji gospodarczych. Bez chociażby podstawowej wiedzy w tym zakresie (z zakresu projektowania, wykonawstwa itp.) osoba na tym stanowisku nie jest w stanie prowadzić negocjacji w zakresie zawierania kontraktów, przedstawiać ofert, oceniać rentowność kontraktu itp. Jest to tym bardziej istotne gdy weźmie się pod uwagę iż spółka nie zatrudniała na samodzielnych stanowiskach (jako członków zarządów, bądź na stanowiskach dyrektorów, kierowników itp.) osób do których kompetencji należały właśnie te zagadnienia (np. projektant, specjalista d.s. ofertowania, dyrektor d.s. wykonawstwa itp.). Okoliczność ta tłumaczy dlaczego przed powołaniem A. S. (1), prezesem zarządu był jej ojciec A. K. (2), który posiadał uprawnienia projektanta (zeznania k. K. K. 214v), a po jego rezygnacji funkcję tę objął K. K. (2) (posiadał uprawnienia budowlane oraz bogate doświadczenie nabyte w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej o profilu identycznym jak działalności spółki).

Po drugie, Sąd pierwszej instancji dostrzegł, iż ubezpieczona przed powołaniem jej na stanowisko prezesa zarządu świadczyła bezpłatnie na rzecz spółki obsługę prawną. Skoro nie miała ona żadnych merytorycznych kompetencji w zakresie prowadzenia spraw spółki w zakresie wyceny, produkcji, wykonawstwa, projektowania konstrukcji stalowych to „siłą rzeczy” jej praca na nowo powołanym stanowisku sprowadzała się właśnie do „obsługi prawnej” spółki. Potwierdzają tę okoliczność w zasadzie zeznania G. K. (1) która potwierdziła, iż córka zajmowała się jako prezes przygotowaniem umowy z klientem (obsługa prawna) i pozyskiwaniem środków finansowych dla spółki (kredyty). Przy czym w zakresie tej ostatniej kwestii skarżący (płatnik i ubezpieczona) w ogóle nie wykazali, iż A. S. (1) podjęła jakiegokolwiek próby w tym zakresie. Dodatkowo skoro klient spółki (...) wskazywał, iż kwestie projektowe omawiał z A. K. (2) (ojcem ubezpieczonej), a kwestie wykonawstwa z K. K. (2) (wujem) to rola ubezpieczonej (która nie posiada wiedzy na temat kalkulacji kosztów wykonawstwa, możliwości i kosztów realizacji) musiała się sprowadzać do szeroko rozumianej obsługi prawnej spółki (redakcji umowy itp.).

Po trzecie, jak sama ubezpieczona przyznała w momencie zawarcia umowy o pracę i powołania jej jako prezesa zarządu wiedziała, że jest w ciąży (z karty ciąży wynika, iż w dniu 1.11.2014 r. tj. w dacie zawarcia umowy o pracę była w 9 tygodniu). Co prawda wymieniła twierdziła, iż wiadomości tej nie zakomunikowała pracodawcy to jednak biorąc pod uwagę, iż umowę ze strony spółki zawierał prokurent i zarazem jej większościowy udziałowiec – matka G. K. (1), to w tej sytuacji jawi się jako całkowicie niewiarygodne, aby córka nie powiadomiła matki o tak istotnym rodzinnym wydarzeniu jakim jest spodziewanie się potomka (z reguły o tej okoliczności jako pierwszy dowiaduje się mąż i matka osoby spodziewającej się dziecka).

Po czwarte, Sąd I instancji zauważył, iż w okresie „prezesury ubezpieczonej”, funkcje prokurentów (samoistnych) pełnili matka G. K. (1) i wuj K. K. (2), co pozwalało w tym okresie prowadzenie przez nich bez skrupowania spraw spółki „z pominięciem” ubezpieczonej jako prezesa. Znajduje to także potwierdzenie, iż w okresie od przejścia ubezpieczonej na zwolnienie lekarskie 12.12.2014 r. do czasu objęcia prezesury przez dotychczasowego prokurenta K. K. (2) 15.02.2016 r. (okres niemal półtora roku) spółka z powodzeniem w „układzie prokurenckim” funkcjonowała przez ten okres.

Po piąte, Sąd Okręgowy dostrzegł istotną okoliczność, iż poprzedni prezes zarządu A. K. (2) (ojciec ubezpieczonej) oraz osoba, która objęła tę funkcję po niej - K. K. (2) (wuj) pracę na tym stanowisku świadczyli bezpłatnie.

Po szóste, Sąd I instancji podkreślił, iż w niniejszej sprawie występują niezwykle silne powiązania rodzinne w zakresie kapitałowo – osobowym: prokurenci samoistni – matka i wuj ubezpieczonej, wspólnicy – matka i wuj ubezpieczonej, prezes przed powołaniem ubezpieczonej (ojciec) po jej odwołaniu (wuj), wykonawca zleceń spółki – przedsiębiorstwo prowadzone w formie indywidualnej działalności przez udziałowca i zarazem prokurenta spółki (...), siedziba spółki wynajmowana od drugiego prokurenta i zarazem udziałowca G. K. (1) w ramach prowadzonej przez nią indywidualnej działalności. W ocenie Sądu pierwszej instancji w takiej zaś sytuacji - zgodnie z orzecznictwem sądowym - należy niezwykle ostrożnie podchodzić do kwestii badania tytułu ubezpieczenia zwłaszcza w sytuacji nietypowych (krótki okres ubezpieczenia – 6 tygodni, niezwykle wysoka podstawa wymiaru składki – 15 000 zł).

Po siódme, Sąd Okręgowy zauważył, iż wynagrodzenie powódki zostało ustalone na poziomie 15 000 zł, co w ujęciu rocznym stanowi wydatek dla spółki w wysokości 180 000 zł racjonalny pracodawca zakłada, iż pracownik będzie świadczył pracę przez czas nieograniczony), a tymczasem zysk netto spółki za rok 2014 r. wyniósł 99 993,47 zł (rachunek zysk i strat za rok 2014 r. k. 43 akt ZUS).

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, iż wskazane okoliczności oceniane wyłącznie selektywnie i rozłącznie mogą być w ogólnym zarysie wytłumaczalne (co czynią w odwołaniach skarżący), oceniane zaś łącznie we wzajemnym w powiązaniu i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, logiki i racjonalnego postępowania wskazują na pozorność zatrudnienia wymienionej na stanowisku prezesa zarządu spółki. Zauważyć należy, że w orzecznictwie sądowym podkreśla się, że umowa o pracę jest czynnością prawną kauzalną (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 28 kwietnia 2016 r. I UK 156/15). Zatem u podstaw jej dokonania leży interes stron w zawarciu takiej umowy jako źródła stosunku pracy. W ocenie Sądu wskazane powyżej okoliczności wskazują, iż z jednej strony spółka (reprezentowana przez matkę ubezpieczonej), a z drugiej skarżąca A. S. (1) nie byli zainteresowani nawiązaniem i realizowaniem stosunku zatrudnienia o treści wynikającej z zawartej umowy o pracę. W ocenie Sądu Okręgowego rzeczywistą ich intencją było udzielenie przez osoby bliskie odwołującej wsparcia pieniężnego, które tylko częściowo były finansowane w ramach wynagrodzenia za pracę (przez 6 tygodni jako wynagrodzenia), zaś zasadniczo - z środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w formie świadczeń z ubezpieczenia chorobowego i macierzyńskiego, i to obliczanych od wysokiej podstawy wymiaru – 15 0000 zł. Owe wcześniej wskazane łącznie ocenione przesłanki w tym brak w przeciwieństwie do poprzedniego prezesa zarządu – ojca K. K. wykształcenia, doświadczenia w zakresie nie tylko ogólnego zarządzania podmiotami gospodarczymi jak i kompetencji do prowadzenia spraw spółki zajmującej się projektowaniem i wykonawstwem konstrukcji stalowych (sam A. K. podał k.154 v- 155 iż „ 30 lat był na stanowiskach kierowniczych” a nadto posiadał uprawnienia projektowe i budowlane). Tak samo - zdaniem Sądu - należało ocenić jej kompetencje w porównaniu do kolejnego prezesa zarządu K. K. (2) (który w zasadzie „swoją indywidualną działalność „przeniósł do „spółki” a zatem znał od podszewki przedmiot działalności spółki). Dodatkowo fakt pełnienia przez A. K. i K. K. funkcji prezesa zarządu bezpłatnie w zestawieniu rocznego obciążenia spółki wynagrodzeniem ubezpieczonej na poziomie 180 000 zł przy rocznym zysku netto w momencie jej zatrudnienia 99 993,47 zł nie sposób inaczej tłumaczyć inaczej niż chęcią „pomocy” przez rodzinę odwołującej w uzyskaniu niezwykle wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Nadto niezwykle krótki okres „świadczenia pracy” (od 1.11.2014 r. do 12.12.2014 r.), możliwość „wylegitymowania się” przed kontrahentami jako prezes spółki dopiero w dniu 10.12.2014 r. (wpis w KRS ubezpieczonej jako prezes zarządu), wiedza pracodawcy (matki ubezpieczonej) o ciąży córki w momencie zatrudnienia dowodzi łącznie z pozostałymi okolicznościami o pozornym świadczeniu pracy przez ubezpieczoną. Tak samo okoliczność, iż spółka z powodzeniem funkcjonowała bez nominalnego prezesa (ubezpieczonej) przez niezwykle długi okres tj. od 12.12.2014 r. do 15.02.2016 r. w sytuacji gdy pracę przejęli prokurenci samoistni (pracę tę oni faktycznie też wykonywali w okresie gdy wymieniona nie była na zwolnieniu lekarskim tj. od 1.11.14 do 12.12.2014 r.) dowodzi jedynie, iż nie było żadnej potrzeby zatrudnienia A. S. (1), a jedynym celem takiego działania była chęć zapewnienia jej niezwykle wysokich apanaży finansowanych ze środków funduszu ubezpieczeń społecznych w okresie przebywania na zasiłku chorobowym i macierzyńskim. W tej sytuacji dowody w postaci podpisanych przez A. S. (1) za zgodność pod względem merytorycznym faktur (k 73 -87) miały w ocenie Sądu Okręgowego (za zgodą obu stron pracodawcy i ubezpieczonej) uwiarygadniać świadczenie przez nią pracy na stanowisku prezesa zarządu. Tak samo należy ocenić przedłożone do akt e – maile. Fakt uczestniczenia wymienionej w rozmowach z późniejszym klientem spółki (zeznania R. S. (2) k. 153 v –154v), redagowanie umów z klientami dowodzi (e – maile, umowy) dowodzi jedynie tego, iż de facto nadal zajmowała się obsługą prawną spółki co czyniła wcześniej bezpłatnie, a co następnie zostało „ubrane w szaty, pełnienia funkcji prezesa zarządu. Dodatkowo jak zeznał A. K. (2), jego żona G. K. (1) jako prokurent zajmowała się sprawami księgowymi spółki, a dołączone e – maile między nią a córką (k. 59,68) wskazują, iż nadal tym się zajmowała w okresie „prezesury córki,„ R. wskazane wyżej dowody wskazują, iż strony przez czynność pozorowane tj. powołanie wymienionej na stanowisko prezesa zarządu, następnie zawarcie z nią umowy o pracę i pozorowanie świadczenia przez nią pracy przez 6 tygodni na tym stanowisku wskazują iż A. S. (1) w rzeczywistości nie świadczyła pracy (art. 83 § 1 k.p.c. w zw. z art. 22 k.p.), a zatem zgłoszenie do ubezpieczeń dotyczyło fikcyjnego stosunku pracy.

Alternatywnie gdyby przyjąć iż wymieniona świadczyła pracę na tym stanowisku (do czego nie ma podstaw), to w ocenie Sądu I instancji nie był nim pracowniczy tytuł ubezpieczenia. Sąd podkreślił, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że pozornie umowa o pracę zachodzi także wówczas, gdy praca jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę (wyroki Sądu Najwyższego: z 8 lipca 2009 r., I UK 43/09, z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, 22 czerwca 2015 r., I UK 367/14 wyrok SN z dnia 17 marca 2016 r. III UK 84/15 wyrok SN z dnia 17 marca 2016 r. III UK 83/15). Przy czym wskazuje się iż rolą Sądu nie jest poszukiwanie innej podstawy do objęcia strony ubezpieczeniami społecznymi niż zakwestionowana w decyzji organu rentowego (por. wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2016 r. I UK 156/15 MoPr 2016 nr 7, str. 377, Legalis).

Przechodząc do oceny pracowniczego tytułu ubezpieczenia Sąd I instancji podkreślił, że podporządkowanie pracownika kierownictwu pracodawcy w procesie świadczenia pracy stanowi swoistą linię demarkacyjną pozwalającą na wyróżnienie elementu konstrukcyjnego stosunku pracy (por. wyrok SN z dnia 17 marca 2016 r. III UK 84/15, Legalis nr 1446735). W doktrynie przyjęto stanowisko, że na podporządkowanie pracownika składa się kierownictwo podmiotu zatrudniającego oraz wyznaczanie przez niego czasu i miejsca wykonywania pracy. Pod tym zakresem kryje się określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy. Brak tej podstawowej cechy konstrukcyjnej stosunku pracy nie może być kompensowany wyłącznie formalną legalizacją zawartej umowy o pracę przed organem rentowym, czy urzędem skarbowym (deklaracje zgłoszeniowe do ubezpieczeń społecznych, deklaracje podatkowe), czy dopełnieniem obowiązków dokumentacyjnych ciążyących na pracodawcy (prowadzenie akt osobowych) oraz wypłacanie wynagrodzenia (które przysługuje także z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych).

Zdaniem Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy brak było cech, które mogły świadczyć o wykonywaniu przez odwołującą pracę w ramach reżimu pracowniczego. W szczególności świadczy o tym fakt, iż wszyscy członkowie zarządu - za wyjątkiem ubezpieczonej - świadczyli pracę nieodpłatnie oraz okoliczność, iż wymieniona w okresie świadczenia pracy na stanowisku prezesa zarządu zamieszkiwała w znacznej odległości od siedziby spółki - (...) koło W.. Sąd Okręgowy nie dał przy tym wiary zeznaniom świadków (A. K., K. K., G. K., A. i A. S. (1)), iż w okresie świadczenia pracy przez 6 tygodni zamieszkiwała ona u rodziców (w sąsiedztwie spółki). Przeczy temu okoliczność, iż w tym okresie wymieniona korzystała z opieki medycznej w okolicach miejsca zameldowania (dokumentacja medyczna k. 121 akt sprawy). Nadto nie sposób dać jej wiary iż miałyby zdecydować się na stałe opuszczenie swojego miejsca zamieszkania (nowo wybudowanym domu) oraz stałą rozłąkę z mężem, który zamieszkiwał w T.. Nadto przesłuchana w toku postępowania przed organem rentowym G. K. w odpowiedzi na precyzyjne pytanie (k. 219 akt ZUS), „ gdzie A. S. (1) ma miejsce zamieszkiwała w związku z podjęciem zatrudnienia w B.. Z danym ZUS wynika iż ma miejsce zamieszkania w T.. Czy przeniosła się całą rodziną z T. do B. czy też zdalnie pracowała. Niech płatnik wyraźnie wyjaśni. „Wymieniona odpowiedziała, że nie wie” Trudno obecnie tą odpowiedź tłumaczyć brakiem zrozumienia pytania (tak wskazuje G. K.) skoro pytanie było obszerne i precyzyjne. W ocenie Sądu gdyby rzeczywiście wymieniona na czas świadczenia pracy przeniosła się w okolice siedziby spółki do rodziców to K. K. (matka) okoliczność tę by wówczas potwierdziła. Zdaniem Sądu Okręgowego w sytuacji ubezpieczonej trudno mówić o podporządkowaniu w sytuacji, gdy wymieniona sama decydowała o miejscu, czasie rozpoczęcia i zakończenia pracy i w krótkim okresie jej świadczenia – 6 tygodni nie podlegała niczyjemu nadzorowi.

W zakresie kolejnej przesłanki pozorności należy wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest reprezentowany nurt wedle którego w konkretnych (skrajnych) okolicznościach danego wypadku umowa o pracę może zostać uznana za nieważną z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Reprezentatywny dla tego nurtu jest judykat z dnia 18 października 2005 r. II UK 43/05 OSNAPiUS 2006 nr 15-16, poz. 251, str. 681, OSP 2007 nr 6, poz. 74, str. 448, w którym wskazano, iż „cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, ale nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawarciu umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia (np. urodzeniem dziecka) i ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy. Taka umowa o pracę jest nieważna jako

sprzeczna z zasadami współzycia społecznego”. Dla ustalenia w jakich okolicznościach możliwe jest zakwestionowanie pracowniczego tytułu ubezpieczenia z tego powodu Sąd Okręgowy przytoczył szczegółowo stan faktyczny na kanwie którego zapadło przedmiotowe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Przenosząc rozważania Sądu Najwyższego poczynione w sprawie II UK 43/05 na grunt niniejszej sprawy i zakładając, iż ubezpieczona świadczyła pracę na stanowisku prezesa zarządu (do czego nie ma podstaw w świetle ustaleń i rozważań zawartych w pkt I), Sąd Okręgowy uznał, iż umowa o pracę ubezpieczonej ze spółką (...) naruszała zasady współzycia społecznego w rozumieniu przytoczonego wyżej judykatu (w ocenie Sądu Okręgowego ujawnione w niniejszej sprawie okoliczności w większym stopniu niż przytoczone powyżej uzasadniają uznanie spornej umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego). W tym kontekście Sąd I instancji uznał za aktualne rozważania i ustalenia zawarte w pierwszej części uzasadnienia, które przemawiają za taką kwalifikacją nieważności umowy o pracę, a mianowicie ustalenie dla wymienionej wynagrodzenia, która w perspektywie rocznej (180 000 zł) przekraczała znacznie zysk roczny netto spółki (99 993,47 zł), niezwykle krótki okres „świadczenia pracy” (od 1.11.2014 r. do 12.12.2014 r.), świadomość stron o stanie ciąży ubezpieczonej w momencie zawarcia umowy o pracę, świadczenie przez poprzedniego prezesa pracy nieodpłatnie i to w sytuacji znacznie wyższych kompetencji niż skarżąca (to samo dotyczy prezesa, który przejął obowiązki po wymienionej), w okresie świadczenia pracy przez wymienioną przez 6 tygodni jednoczesne prowadzenia spółki przez dwóch prokurentów samoistnych, którzy następnie kierowali spółką przez okres niemal półtora roku (w czasie kiedy ubezpieczona jako prezes była na zwolnieniu lekarskim).

Reasumując wskazane i omówione alternatywne podstawy zakwestionowania tytułu ubezpieczenia odwołującej skutkowały w oparciu o powołane regulacje oraz art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddaleniem odwołania skarżących. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

A. S. (1) zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegający na pominięciu w tej ocenie dowodów korzystnych dla skarżącej tj. między innymi: zeznań świadków K. N., R. S. (2) oraz dowodów w postaci umowy zawartej przez spółkę (...) sp. z o.o. z R. S. (2), oferty skierowanej do spółki (...) sp. z o.o., umowy zawartej pomiędzy spółką (...) sp. z o.o. z (...) sp. z o.o., z których to dowodów jednoznacznie wynika, że odwołująca świadczyła pracę;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegający na pominięciu w tej ocenie dowodów w postaci umowy o świadczenie usług doradztwa prawnego z dnia 27 stycznia 2012 r., porozumienia rozwiązującego ww. umowę o świadczenie usług doradztwa prawnego oraz umowy o obsługę (...) sp. z o.o., z których to dowodów jednoznacznie wynika, że odwołująca posiadała niezbędne doświadczenie oraz kwalifikacje do wykonywania pracy na stanowisku prezesa zarządu.

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, które doprowadziło do ustalenia, że praca Odwołującej sprowadzała się do obsługi prawnej spółki, mimo że ze zgromadzonych dowodów między innymi zeznań świadków K. N., R. S. (2), A. K. (2), G. K. (1), wyjaśnień stron A. S. (1) i K. K. (2) oraz dowodów w postaci umowy zawartej przez spółkę (...) sp. z o.o. z R. S. (2), oferty skierowanej do spółki (...) sp. z o.o., korespondencji e-mail, faktur, listy obecności, potwierdzeń przelewów wynagrodzenia wynika, że odwołująca świadczyła pracę jako prezes zarządu;

4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, które doprowadziło do nieuznania za wiarygodne zeznań świadka G. K. (1) w części dotyczącej terminu powiadomienia jej o ciąży odwołującej, mimo że zeznania świadka są zgodne z dowodem w postaci dokumentacji medycznej oraz zeznaniami świadka A. K. (2) oraz wyjaśnieniami K. K. (2) i A. S. (1);

5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, które doprowadziło do nieuznania za wiarygodne zeznań świadków A. K. (2), G. K. (1), A. S. (1) oraz wyjaśnień stron K. K. (2) i A. S. (1) w części dotyczącej miejsca zamieszkania odwołującej w okresie świadczenia

przez nią pracy, mimo że zeznania tychże osób są w tym zakresie spójne, wzajemnie się uzupełniają oraz są zgodne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie;

6. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, które doprowadziło do uznania, że praca odwołującej nie była podporządkowana, mimo że jest to sprzeczne z zeznaniami G. K. (1), wyjaśnieniami K. K. (2) i A. S. (1) oraz dowodem w postaci umowy o pracę, której to sprzeczności Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;

7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.c. i art. 83 § 1 k.c. polegające na ich niewłaściwym zastosowaniu w związku z uznaniem, że odwołująca oraz uczestnik wyrazili pozorny zamiar świadczenia pracy na stanowisku prezesa zarządu a praca świadczona przez odwołującą nie miała charakteru umowy o pracę, w sytuacji, gdy w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, uzasadnione jest twierdzenie, że celem odwołującej i uczestnika postępowania było nawiązanie stosunku pracy na warunkach wskazanych w umowie o pracę;

8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p. polegające na jego niezastosowaniu w sytuacji, gdy w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, uznać należy, że umowa o pracę wyczerpuje wszystkie elementy stosunku pracy i była faktycznie realizowana;

9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy Skarżąca, będąc związana stosunkiem pracy podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu;

10. naruszenie prawa materialnego, tj. 78 § 1 k.p. i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie w wyniku przyjęcia przez Sąd I instancji, że ustalenie wynagrodzenia Odwołującej w wysokości 15.000 zł brutto miesięcznie ma na celu korzystanie z wysokich świadczeń wypłacanych przez ZUS, podczas gdy ww. przepisy pozwalają na ustalenie wynagrodzenia stosownie do rodzaju wykonywanej pracy i kwalifikacji wymaganych przy jej wykonywaniu, a także ilości i jakości pracy, zaś zasada swobody umów nie ogranicza wysokości wynagrodzenia co do górnej granicy;

11. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 i § 2 k.c. polegające na ich zastosowaniu w związku z uznaniem, że umowa o pracę zawarta między odwołującą a uczestnikiem postępowania jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, bez wskazania która z zasad została naruszona oraz w sytuacji, gdy w świetle zgromadzonych dowodów, brak jest podstaw do zastosowania ww. przepisu;

12. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. polegające na jego błędnym zastosowaniu w związku z uznaniem, że ciężar udowodnienia, iż umowa o pracę nie miała charakteru pozornego spoczywa na odwołującej, w sytuacji gdy pozorność umowy o pracę powinna zostać dowiedziona przez organ rentowy.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji poprzez ustalenie, że A. S. (1) podlegała w okresie wskazanym w postępowaniu obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej kosztów procesu albo uchylenie

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. i wyprowadził z nich należyte uzasadnione wnioski, jak również nie naruszył norm prawa materialnego tj. przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Apelacyjny oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia uznał je za własne,

co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776). Sąd Apelacyjny podzieli również wnioski Sądu Okręgowego, co do oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji oraz argumentację prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Poza sporem w niniejszej sprawie było, iż w dniu 1 listopada 2014 r. A. S. (1) – jako pracownik zawarła z (...) sp. z o.o. z siedzibą w B., reprezentowaną przez G. K. (1) pisemną umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku prezesa zarządu w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wysokości 15 000 zł brutto miesięcznie. Od dnia 10 grudnia 2014 r. A. S. (1) została ujawniona w KRS jako prezes zarządu spółki, a od dnia 12 grudnia 2014 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy na podstawie umowy o pracę z 1 listopada 2014 r. między jej stronami faktycznie powstał stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., który byłby podstawą objęcia A. S. (1) obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 121), czy też umowa ta miała charakter pozorny (art. 83 § 1 k.c.) i nie skutkowałą powstaniem stosunku ubezpieczenia społecznego.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Pracownikami, stosownie do art. 8 ust. 1 ustawy, są osoby pozostające w stosunku pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 k.p., pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Zatem praca w ramach stosunku pracy jest wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie, 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy, 3) przy wykonywaniu której nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania, 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście, 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r., sygn. akt II UK 164/2005, LexPolonica nr 1287666). Istotne w sprawie jest więc to, że podstawą ubezpieczenia społecznego jest rzeczywiste zatrudnienie, a nie zaś sama umowa o pracę (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 24 sierpnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt I UK 74/10, LEX nr 653664). O tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy, stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki czy sporządzenie niezbędnych dokumentów pracowniczych, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt II UK 204/09, LEX nr 590241).

Stosunek pracy w reżimie pracowniczym nie nawiązuje się natomiast w przypadku, gdy umowa o pracę jest jedynie pozorna. Sąd Najwyższy przyjmuje, że umowa o pracę jest zawarta dla pozoru (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 12.07.2012 r., II UK 14/12, LEX nr 1216864; z 4.08.2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 190; z 19.10.2007 r. II UK 56/07 LEX nr 1216864). W ugruntowanym orzecznictwie przyjmuje się, że pozorność umowy o pracę zachodzi także wówczas, gdy praca jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę (wyroki Sądu Najwyższego: z 8 lipca 2009 r., I UK 43/09, LEX nr 529772; z 12 maja 2011 r., II UK 20/11, LEX nr 885004; 22 czerwca 2015 r., I UK 367/14, wyrok z dnia 17 marca 2016 r. III UK 84/15, wyrok SN z dnia 17 marca 2016 r. III UK 83/15, Legalis).

Wbrew zawartym w apelacji zarzutom Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu postępowania art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów. Zauważyć należy, iż przepis ten zobowiązuje sąd do oceny wiarygodności mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału zgromadzonego w sprawie. W myśl powyższych dyrektyw Sąd pierwszej instancji rozważa w sposób racjonalny i wszechstronny materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a wiążąc ich moc i wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie II UK 685/98). Sąd Najwyższy wskazuje, że zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać wyłącznie na przedstawieniu przez stronę ustaleń alternatywnych, musi bowiem dla swej skuteczności podważać podstawy tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03). Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. Sąd pierwszej instancji, rozpoznając odwołanie wnioskodawczyni przeprowadził w sprawie stosowne, wyczerpujące postępowanie dowodowe, dopuszczając dowód z zeznań świadków: K. N., R. S. (2), A. K. (2), A. S. (1), G. K. (1) oraz zeznań stron A. S. (1) i K. K. (2), jak też z dokumentów zgromadzonych w aktach ZUS i aktach sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego na podstawie tak zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i właściwej ich oceny prawnej. Treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje na zgodny z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym sposób oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, zaś zaprezentowane w apelacji twierdzenia stanowią jedynie odmienną, subiektywną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Zatem wbrew twierdzeniom apelującej Sąd pierwszej instancji wszechstronnie rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a ustalenia faktyczne nie zostały poczynione z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów.

Oceniając materiał dowodowy sprawy Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym umowa o pracę z 1 listopada 2014 r. została zawarta przez A. S. (1) z spółką (...) sp. z o.o. w B. jedynie dla pozorów, w celu stworzenia formalnych przesłanek do uzyskania świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego i nie miała na celu faktycznego świadczenia pracy. O przyjęciu takiego stanowiska zadecydował całokształt okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, co prawidłowo wypunktował Sąd Okręgowy.

Oczywiście na wstępie rozważań podkreślenia wymaga fakt, że strony wypełniły formalne warunki nawiązania przedmiotowego stosunku prawnego poprzez zawarcie pisemnej umowy o pracę na czas nieokreślony z dnia 1 listopada 2014 r., na podstawie której A. S. (1) zobowiązała się do świadczenia pracy w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezesa zarządu, za wynagrodzeniem w wysokości 15 000 zł miesięcznie (k. 303-307). Strony umowy przedstawiły też formalne dokumenty związane z zawarciem umowy, tj. zaświadczenie lekarskie z 6 listopada 2014 r. o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku prezesa zarządu (k. 301), kartę szkolenia wstępnego z 3 listopada 2014 r. (k. 309), listy płac, potwierdzenia przelewu wynagrodzenia, listy obecności, pisemny zakres obowiązków. Należy jednak podkreślić, że same te dokumenty nie potwierdzają faktycznego świadczenia przez odwołującą pracy na podstawie zawartej umowy o pracę i tym samym nie świadczą o realizacji stosunku pracowniczego. Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest bowiem wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i faktycznie to czyniły.

Przede wszystkim, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż o pozorowaniu zawarcia rzekomego stosunku pracy przemawia okoliczność, iż A. S. (1) nie miała kwalifikacji (wykształcenia i doświadczenia zawodowego) do wykonywania pracy na stanowisku prezesa zarządu (...) sp. z o.o. Wbrew zarzutom apelacji, powyższe ustalenie Sądu I instancji nie budziło w świetle zebranego materiału dowodowego żadnych wątpliwości. Nie sposób bowiem pominąć, iż przedmiotem działalności spółki była produkcja i wykonawstwo konstrukcji stalowych. Odwołująca nie posiadała zatem, ani wykształcenia zgodnego z profilem działalności spółki, ani też żadnego doświadczenia zawodowego na podobnym stanowisku lub też doświadczenia zawodowego w branży z zakresu wykonawstwa konstrukcji stalowych. Istotny

jest również fakt, iż spółka nie zatrudniała żadnych pracowników. Jak wynika z ustaleń faktycznych dotychczasowy prezes zarządu odwołującej spółki – (...) posiada nie tylko 30-letnie doświadczenie zawodowe na stanowiskach kierowniczych, ale ponadto legitymuje się stosownymi uprawnieniami budowlanymi i projektowymi. Również powołany w dniu 15 lutego 2016 r. na prezesa zarządu spółki H. – K. K. (2) posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe do zarządzania spółką o takim profilu działalności. W świetle powyższego eksponowane przez apelującą okoliczności jak posiadanie tytułu radcy prawnego, dotychczasowe doświadczenie zawodowe na stanowisku asystentki radcy prawnego (2010 r. – 2011 r.), świadczenie doradztwa prawnego na rzecz (...) Bank S.A. (2012 r. – 2014 r.), jak też nawet wcześniejsza obsługa prawna odwołującej spółki nie pozwalają na uznanie, iż odwołująca posiadała odpowiednie kompetencje do wykonywania obowiązków prezesa zarządu przedmiotowej spółki. Oceny tej nie jest w stanie podważyć argument apelującej, iż jako prezes zarządu odpowiadała całym majątkiem za zobowiązania spółki.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela też stanowisko Sądu I instancji, iż materiał dowodowy sprawy pozwala na uznanie, że czynności, które odwołująca wykonywała w spornym okresie na rzecz spółki można jedynie zakwalifikować jako obsługę prawną. Poza sporem jest bowiem w sprawie okoliczność, iż A. S. (1) od początku istnienia spółki świadczyła bezpłatnie na jej rzecz obsługę prawną (umowa o obsługę prawną). Nie ulega wątpliwości, iż w tym zakresie legitymowała się odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem zawodowym. Jak trafnie spostrzegł Sąd I instancji również brak kwalifikacji do podejmowania czynności związanych z bezpośrednią działalnością spółki tj. wyceną, produkcją i wykonawstwem konstrukcji stalowych utwierdza w przekonaniu, iż mogła wykonywać jedynie czynności dotyczące zagadnień prawnych spółki. W ocenie Sądu II instancji wskazane w apelacji dowody jak zeznania świadków K. N., R. S. (2), A. K. (2), G. K. (1), wyjaśnień stron A. S. (1) i K. K. (2), czy też dokumenty w postaci umowy zawartej przez spółkę (...) sp. z o. o. z R. S. (2), oferty skierowanej do spółki (...) sp. z o. o., korespondencji e-mail, faktur, listy obecności – wbrew przekonaniu apelującej – nie potwierdzają, iż odwołująca wykonywała obowiązki prezesa zarządu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do osobowych źródeł dowodowych warto zauważyć, iż z zeznań świadka R. S. (2) jednoznacznie wynikało, iż kwestie projektowe omawiał z A. K. (2) (ojcem ubezpieczonej), a kwestie wykonawstwa z K. K. (2) (wujem ubezpieczonej). Świadek zeznał, iż przez cały okres negocjacji pozostawał w kontakcie z A. K. (2), w okresie wakacji prowadzone były rozmowy co do ceny i sposobu realizacji, a pod koniec października ustalił z nimi grubość płyty, ilości okien i drzwi. Świadek potwierdził, iż w końcówce negocjacji uczestniczyła odwołująca. Jednak świadek nawet nie posiadał wiedzy, iż to odwołująca jest prezesem zarządu i to ona będzie podpisywała przedmiotową umowę w imieniu spółki (...) (k. 153-154). Stąd też trafnie przyjął Sąd I instancji, iż udział odwołującej w zakresie tej współpracy należało kwalifikować jedynie jako czynności z zakresu obsługi prawnej (przygotowanie umowy). Z kolei z zeznań świadka K. N. wynikało jedynie, iż miała kontakt z A. S. (1), która dostarczała jej dokumenty księgowe (k. 155v-156). Przy ocenie zakresu czynności odwołującej istotne znaczenie mają zeznania świadka G. K. (1) – prokurenta spółki, która wskazała, że A. S. (1) pomagała przy przygotowaniu umów, opiniowaniu umów i miała zajmować się też kwestiami finansowymi (kredytowymi) [k. 213]. Natomiast drugi z prokurentów spółki – (...) jednoznacznie wskazał, iż kwestiami finansowo - księgowymi spółki zajmowała się G. K. (1), a zamawianie towaru i wystawianie faktur należało do jego obowiązków (k.215). W świetle powyższe nie sposób dać wiary twierdzeniom A. S. (1), iż jako prezes zajmowała się kwestiami finansowymi spółki, w tym również fakturowaniem oraz zamawianiem towaru.

Dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny przedmiotowego stosunku pracy nie są w stanie podważyć przedstawione przez odwołującą umowy zawartej przez spółkę (...) sp. z o. o. z R. S. (2), oferty skierowanej do spółki (...) sp. z o. o., korespondencji e-mail, faktur, listy obecności. w ocenie Sądu II instancji dowody te mogą jedynie wskazywać, iż odwołująca nadal prowadziła obsługę prawną spółki, a powyższe dokumenty zostały sporządzone jedynie w celu uprawdopodobnienia powstania stosunku pracy.

Oceniając kwestię pozorności przedmiotowej umowy o pracę nie sposób też pominąć okoliczności, iż po przejściu przez A. S. (1) na zwolnienie lekarskie w dniu 12 grudnia 2014 r. nikt nie został zatrudniony na jej miejsce, a spółką zarządzali dotychczasowi prokurenci spółki tj. G. K. (1) oraz K. K. (2). Dopiero w dniu 15 lutego 2016 r., na stanowisko prezesa zarządu został wybrany K. K. (2). W świetle okoliczności sprawy za słuszne należało uznać ustalenia Sądu I instancji, iż również w okresie rzekomego pełnienia przez A. S. (1) funkcji prezesa zarządu, faktycznie czynności prezesa zarządu

wykonywali powyżsi prokurenci. Niewątpliwie powyższa okoliczność świadczy o braku realnej potrzeby zatrudnienia A. S. (1) na stanowisku prezesa zarządu przedmiotowej spółki.

Nie budzi także wątpliwości Sądu Apelacyjnego trafność ustaleń Sądu I instancji w zakresie w jakim stwierdził, iż roczny koszt zatrudnienia A. S. (1) wyniósłby 180 000 zł, a więc przekroczyłby zysk netto spółki, który za 2014 r. wyniósł 99 993,47 zł. Nie ulega więc wątpliwości, iż dochody, jakie uzyskiwała odwołująca spółka w spornym okresie nie uzasadniały zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem w wysokości 15 000 zł brutto miesięcznie. Ustalone w spornej umowie wynagrodzenie wnioskodawczyni uznać należało za znacząco wygórowane (15 000 złotych brutto miesięcznie), zwłaszcza, że zarówno A. K. (2) zatrudniony uprzednio na tym samym stanowisku, jak też następca odwołującej na stanowisku prezesa zarządu – K. K. (2) świadczyli powyższe obowiązki bezpłatnie. Również brak merytorycznych kwalifikacji zawodowych do wykonywania obowiązków prezesa zarządu w przedmiotowej spółce wskazuje na rażąco wygórowane wynagrodzenie. W świetle tych okoliczności w pełni uprawniony jest wniosek, iż ustalenie wynagrodzenia w takiej wysokości mogło zmierzać jedynie do uzyskania przez wnioskodawczynię wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby w okresie ciąży i macierzyństwa. Zatem nie zasługują na uwzględnienie podniesione przez apelującą zarzuty prawa materialnego tj. art. 78 § 1 k.p. i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Zdaniem Sądu II instancji Sąd Okręgowy słusznie zwrócił uwagę, iż odwołująca A. S. (1) była powiązana rodzinnie z (...) sp. z o.o. w zakresie kapitałowo-osobowym. Prokurentami samoistnymi spółki była jej matka – G. K. (1) oraz wuj – K. K. (2). Również współnikami w przedmiotowej spółce jest matka ubezpieczonej - G. K. (1) – 23 udziały oraz jej wuj K. K. (2) - 2 udziały. Podkreślenia wymaga, że uprzednio przed powołaniem odwołującej na prezesa zarządu, funkcję tę pełnił jej ojciec - A. K. (2). Trafnie jest więc argumentacja Sądu Okręgowego, iż w takich okolicznościach badanie tytułu ubezpieczenia musi być poddane dogłębnej analizie. Ponadto niewątpliwie zeznania świadków powiązanych rodzinnie z odwołującą należało traktować ze szczególną ostrożnością, bowiem oczywiste jest, że świadkom tym zależało na złożeniu zeznań na korzyść odwołującej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji trafnie podniósł okoliczność, iż ubezpieczona A. S. (1) w momencie nawiązania rzekomego stosunku pracy i powołania jej na stanowisko prezesa zarządu miała świadomość, że jest w ciąży. W pełni logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest również ustalenie Sądu I instancji, iż o ciąży odwołującej wiedziała jej matka – G. K. (1), która jako prokurent i udziałowiec w imieniu spółki (...) sp. z o.o. zawarła z odwołującą przedmiotową umowę o pracę. Stąd odmienne w tym zakresie zeznania G. K. (1) i A. K. (2) należało uznać za niewiarygodne.

W ocenie Sądu II instancji w pełni uzasadnione jest również stwierdzenie Sądu Okręgowego, iż nawet jeżeli przyjąć, iż odwołująca wykonywała na rzecz spółki czynności inne niż obsługa prawna, to nie były one wykonywane w ramach stosunku pracy, o jakim mowa w art. 22 § 1 k.p. Zgodzić się bowiem należy z Sądem I instancji, iż A. S. (1) nie wykonywała czynności pracowniczych w ramach podporządkowania pracowniczego. W szczególności świadczy o tym brak podporządkowania co do czasu, miejsca i sposobu świadczenia pracy przez wnioskodawczynię. W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje że odwołująca nie podlegała bieżącym poleceniom swojego pracodawcy, a ponadto pracodawca nie nadzorował wykonywania nałożonych na ubezpieczoną obowiązków. Wbrew twierdzeniom apelacji, świadczenia przez odwołującą pracy w ramach pracowniczego zatrudnienia nie potwierdziły zdaniem Sądu Apelacyjnego osobowe źródła dowodowe. Z zeznań prokurenta spółki – (...) jednoznacznie wynikało, iż A. S. (1) nie podlegała nikomu (k. 215).

Oceniając realność realizacji przez odwołującą obowiązków pracowniczych wynikających z przedmiotowej umowy o pracę, Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na miejsce zamieszkania odwołującej (T. w znacznej odległości od siedziby spółki (B.)). W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji słusznie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków: A. K. (2), K. K. (2), G. K. (1), A. S. (2), iż odwołująca w okresie świadczenia pracy przez 6 tygodni zamieszkiwała u rodziców (w sąsiedztwie spółki). Sąd Apelacyjny przedstawioną przez Sąd I instancji argumentację w tym zakresie uznając za zasadną i w pełni podziela. Szczególnego podkreślenia wymaga jedynie okoliczność, że przesłuchana w toku postępowania przed organem rentowym G. K. (1) w odpowiedzi na precyzyjne pytanie „gdzie

A. S. (1) ma miejsce zamieszkiwała w związku z podjęciem zatrudnienia w B.. Z danym ZUS wynika iż ma miejsce zamieszkania w T.. Czy przeniosła się całą rodziną z T. do B., czy też zdalnie pracowała. Niech płatnik wyraźnie wyjaśni”, wskazała, że nie wie. Nie ulega wątpliwości, że świadek G. K. (1) potwierdziłaby fakt przeprowadzki na okres 6 tygodni odwołującej do rodziców, gdyby faktycznie taka przeprowadzka miała miejsce.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie zaistniały okoliczności faktyczne obiektywnie uzasadniające nawiązanie pomiędzy stronami stosunku pracy i zatrudnienie A. S. (1) na stanowisku prezesa zarządu spółki H. sp z o.o. w B.. Nawet gdyby było inaczej, to odwołująca nie udowodniła, iż rzeczywiście świadczyła pracę w ramach zawartej umowy w reżimie pracowniczym, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p. Nie można zgodzić się z twierdzeniami apelacji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza pozostawanie przez odwołującą od 1 listopada 2014 r. w stosunku pracy i faktyczne wykonywanie przez odwołującą czynności na stanowisku prezesa zarządu. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie potwierdziły tego ani przedstawione dokumenty, ani też zeznania przesłuchanych świadków.

W rezultacie, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że pomiędzy stronami spornej umowy nie powstał stosunek pracy w reżimie pracowniczym, a umowa o pracę z 1 listopada 2014 r. była pozorna (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), W ocenie Sądu II instancji wszechstronna i logiczna ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, iż strony umowy w istocie nie miały woli zawarcia umowy o pracę, a jedynie stwarzały pozory świadczenia przez odwołującą pracy w reżimie pracowniczym. Stąd też podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 6 k.c. oraz art. 65 § 1 k.c. i 83 § 1 k.c. okazały się chybione. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje przy tym prawa ubezpieczonej do zawarcia umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Pamiętać jednak należy o tym, że tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym nie stanowi umowa pozorna, w ramach której stosunek pracy nie jest realizowany, a strony jedynie pozorują pewne czynności faktyczne mające uprawdopodobnić istnienie stosunku pracy. Skoro przedmiotowy stosunek pracy był fikcyjny, to nie mógł wywoływać skutku w postaci objęcia A. S. (1) od dnia 1 listopada 2014 r. pracowniczym ubezpieczeniem społecznym.

Końcowo należy podkreślić, że o rozstrzygnięciu sprawy nie decydował sam fakt, że strony zawarły umowę o pracę w celu uzyskania przez A. S. (1) świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Wprawdzie odwołująca przyznała, że w momencie zawierania przedmiotowej umowy o pracę miała świadomość ciąży, co w związku z brakiem potwierdzenia faktycznej realizacji stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. świadczy - zdaniem Sądu - o tym, że zawarcie umowy o pracę z 1 listopada 2014 r. miało na celu wyłącznie uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Należy jednak podkreślić, podjęcie pracy w celu uzyskania przez odwołującą świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest bowiem dopuszczalne i nie świadczy o intencji obejścia prawa, czy też o nieważności umowy. Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu wyroku z 9 sierpnia 2005 r. sygn. akt III UK 89/2005 (LexPolonica nr 384617) Sąd Najwyższy stwierdził, że samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem. W innym orzeczeniu z 21 maja 2010 r. sygn. akt I UK 43/2010 (LexPolonica nr 2551782) stwierdził, że skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 1998 r. wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego i chorobowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia tymi ubezpieczeniami i ewentualnie korzystania z przewidzianych nimi świadczeń nie jest obejściem prawa.

Reasumując, całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym: świadomość pracodawcy (matki odwołującej – G. K. (1)) o ciąży odwołującej w momencie podpisania umowy o pracę, krótki okres od podpisania umowy o pracę do przejścia przez odwołującą na zwolnienie lekarskie i następnie zasiłek macierzyński (6 tygodni); brak merytorycznych kompetencji do świadczenia pracy na stanowisku prezesa zarządu, brak zatrudnienia pracownika w celu zastępstwa nieobecnej odwołującej, wysokie wynagrodzenie odwołującej w stosunku do pozostałych osób, które wykonywały obowiązki prezesa zarządu bezpłatnie; miejsce zamieszkania odwołującej oddalone w znacznej odległości od miejsca świadczenia pracy, a również brak obiektywnych dowodów potwierdzających fakt świadczenia przez odwołującą pracy w reżimie stosunku pracowniczego, przesądzają w ocenie Sądu Apelacyjnego o tym, że stosunek pracy z umowy o pracę z 1 listopada 2014 r. nie był faktycznie realizowany w warunkach określonych w treści art. 22 § 1 k.p. W konsekwencji zaś, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 art. 13 pkt 1 ustawy o

systemie ubezpieczeń społecznych, zasadna była odmowa objęcia A. S. (1) ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w spornym okresie. Tym samym niezasadne okazały się sformułowane w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. – punkt I sentencji wyroku.

Odnośnie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za II instancję, Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20.07.2016 r. w sprawie III UZP 2/16, obowiązującej od dnia jej podjęcia i mającej moc zasady prawnej. Uchwała wprowadziła inny sposób ustalania wynagrodzenia radcy prawnego, uznając, że podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności stanowią stawki minimalne określone w § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Tym niemniej Sąd Apelacyjny zważył, że w dacie wniesienia apelacji, odwołująca nie miała jeszcze możliwości zapoznania się pisemnymi motywami powyższej uchwały SN. Stąd też apelująca składając apelację mogła liczyć się z tym, iż w przypadku przegrania procesu poniesione przez nią koszty zastępstwa procesowego będą niższe. Mając na uwadze długotrwałość procesu i znaczące podniesienie wysokości kosztów zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny uznał, iż zachodzi szczególny uzasadniony przypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c. i zasądził od strony przegrywającej procesu tylko część kosztów procesu (stawka minimalna ustalona w oparciu o § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia).